

Pomnik z okresu Wielkiej Wojny w Stanisławowie

Działania wojenne prowadzone podczas I wojny światowej przyniosły tak wielkie straty w ludziach, że praktycznie nie było u nas ani jednej miejscowości, do której powrócili wszyscy mieszkańcy powołani do wojska. W każdej wiosce czy miasteczku opłakiwano swoich bliskich czy sąsiadów. Dlatego też podjęto decyzję by upamiętnić poległych w trakcie działań wojennych prowadzonych podczas Wielkiej Wojny. Ustalono, że takie pomniki zostaną ustawione w każdej miejscowości. Na tablicach umieszczano nazwiska wszystkich mieszkańców, którzy utracili życie albo w trakcie działań wojennych albo później w skutek odniesionych ran. W jednych miejscowościach pomniki te były mniejsze, w innych osiągały spore rozmiary. Było to uzależnione od ilości osób, które trzeba było upamiętnić ale także od posiadanych środków finansowych przeznaczanych na ich budowę. Pomniki te z reguły stawiano w reprezentacyjnych miejscach poszczególnych miejscowości. Odbływały się przy nich spotkania, składano kwiaty. Trwały tak do końca II wojny światowej. Po jej zakończeniu wiele z nich zostało zniszczonych. Niektóre znikły bezpowrotnie z krajobrazu. Spora jednak ich część zachowała się albo w swoim pierwotnym miejscu usytuowania albo została przeniesiona w inne miejsce. Często fragmenty pomników były wykorzystywane wtórnie, wykonane były przecież z trwałego granitu.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o Stanisławów to pomnik został ustawiony w centrum wsi 25 czerwca 1922 roku. Wykorzystano do tego celu plac przyległy do głównej drogi, w miejscu gdzie po jej drugiej stronie zaczynały się schody wejściowe na górę Witosza. Najpierw przykryto koryto płynącego tutaj strumienia i wybudowano kamienną podmurówkę. To właśnie na niej umieszczono kamienną płytę o wymiarach 2,60 metra wysokości i 1,30 szerokości. Płyta ta miała 50 centymetrów grubości. Na jej przedniej stronie wykonano wizerunek żołnierskiego hełmu. Jest on dzisiaj słabo widoczny. Poniżej umieszczono napis informujący o tym, że w ten sposób upamiętnia się mieszkańców Stanisławowa (Stonsdorf), którzy stracili życie podczas wojny 1914-1918. Dalej umieszczono nazwiska 38 poległych i 8 zaginionych osób chronologicznie według daty śmierci.

Pomnik ten został przewrócony w roku 1947 i pozostawiony z tyłu postumentu, na którym wybudowano kaplicę poświęconą Najświętszej Maryi Pannie. Powstała wówczas kamienna grota, w której umieszczono figurę Matki Boskiej. Od tej pory było to miejsce odprawiania nabożeństw majowych.

Kaplica została postawiona przez osadników wojskowych jako wotum za ocalenie z pożogi wojennej. Świadczy o tym przymocowana do cokołu mała tablica z napisem: „Kapliczkę Najświętszej Marii Pannie poświęcili w podziękowaniu za ocalenie wdzięczni sybiracy, osadnicy, mieszkańcy Stanisłowa 1947”. Obecnie nad wejściem do groty umieszczono złożony napis AVE MARIA, a cały placyk zabezpieczono niskim metalowym ogrodzeniem.



Foto: Krzysztof Tęcza

Przewrócona tablica leżała przez kilkadziesiąt lat w ukryciu nikomu nie wadząc, aż do czasu kiedy to postanowiono obmurować brzegi strumyka. Wówczas została wyciągnięta na światło dzienne a pracujący przy obudowie przymierzali się do użycia jej jako budulca. Na szczęście w tym czasie byłem już mieszkańcem Stanisłowa i wiedząc o tym obiekcie co jakiś czas sprawdzałem czy jest on na swoim miejscu. Tym razem widząc jakieś zamieszanie za kapliczką zajrzałem tam i dowiedziawszy się o zamiarach jakie mają pracownicy w stosunku do niej wymusiłem na nich by uszanowali ten obiekt. Zgodnie z moim życzeniem położyli płytę nad strumykiem tuż za kapliczką. Na szczęście wkrótce wszystko zarosło krzakami i znowu pomnik był bezpieczny.

Jak się jednak okazało obiektem tym interesowałem się nie tylko ja. Znalazły się kolejne osoby chcące by w końcu płyta została ponownie ustawiona. Początkowo myślano o tym by przenieść ją na teren cmentarza. Brano także pod uwagę teren za kościołem koło cokołu po stojącym tam kiedyś pomniku upamiętniającym mieszkańców wsi poległych podczas wojny francusko-pruskiej. Ostatecznie stało się zupełnie inaczej. Po wielu próbach podjęto wreszcie decyzję o ustawieniu owego pomnika po drugiej stronie drogi, tuż przy schodach prowadzących na Witoszę, przed obiektem dawnej remizy strażackiej. Z samego rana 19 grudnia 2018 roku podjęto próbę przemieszczenia płyty. Najpierw trzeba było ją „wyjąć” z miejsca, na którym leżała od lat. Jak się okazało wcale nie było to takie łatwe gdyż rosnące drzewa nie pozwalały na bliższe podjechanie dźwigu. Musiał on stanąć w pewnej odległości od strumienia. Ze względu na umożliwienie założenia łańcuchów trzeba było z obu stron



Foto: Krzysztof Tęcza

plyty nawiercić głębokie otwory, w które wsunięto grube pręty zbrojeniowe. Dopiero wtedy można było założyć łańcuchy i nadrzucić płytę nieco bliżej dźwigu. Wtedy jednak okazało się, że dźwig o nośności 5 ton nie jest w stanie podnieść pomnika. Udało się to dopiero po przyjechaniu koparki, która pomogła unieść płytę z drugiej strony. Wtedy bardzo ostrożnie wsunięto ją na przyczepę i przewieziono na drugą stronę drogi. Tam ustawiono na wcześniej przygotowanym miejscu. Plac został wyrównany, położono zbrojenie i wykonano wylewkę z betonu. Dzięki temu wstawiona płyta jest stabilna i nie grozi jej przewrócenie.

Teraz trzeba tylko poczekać na lato i będzie można płytę poddać piaskowaniu tak by umieszczone na niej napisy stały się czytelne.

Krzysztof Tęcza